

Sygn. akt: I ACa 531/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 października 2014r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	<i>SSA Tomasz Szabelski</i>
Sędziowie:	<i>SSA Alicja Myszkowska</i> <i>SSO del. Marzanna Rojecka - Mazureczyk (spr.)</i>
Protokolant:	st.sekr.sądowy Julita Postolska

po rozpoznaniu w dniu 17 października 2014 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. W.**

przeciwko **A. N.**

o zadośćuczynienie, odszkodowanie i ustalenie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 28 lutego 2014r. sygn. akt I C 1821/13

1. ***oddala apelację;***

2. ***zasądza od M. W. na rzecz A. N. kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.***

IACa 531/14

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 28 lutego 2014 r., Sąd Okręgowy w Łodzi I Wydział Cywilny, w sprawie I C 1821/13, oddalił powództwo wytoczone przeciwko A. N. przez M. W., w którym domagała się zasądzenia na jej rzecz od pozwanego kwoty 87.500 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami do dnia 1 lipca 2011r do dnia zapłaty, skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby za okres od 15 grudnia 2010 r do dnia 30 czerwca 2011 r, z ustawowymi odsetkami od dnia 1 lipca 2011r do dnia zapłaty, renty na zwiększone potrzeby w kwocie po 750 zł miesięcznie, począwszy do 1 lipca 2011r i na przyszłość, oraz o ustalenie zasady odpowiedzialności

pozwanego na przyszłość. Oddalając powództwo Sąd Okręgowy zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz nie obciążył jej obowiązkiem zwrotu kosztów sądowych.

Sąd Okręgowy ustalił, iż w dniu 15 grudnia 2010 około godziny 15.00 M. W. przechodząc przejściem dla pieszych na ulicy (...) w Ł., upadła uderzając silnie w tył głowy i wobec utraty przytomności i innych doznanych urazów została odwieziona do Szpitala im. (...) w Ł. . Po wykonanym badaniu TK głowy, stwierdzono u poszkodowanej stłuczenie głowy, krwawienie podpajęczna w prawej okolicy czołowej, złamanie łuski potylicznej oraz obrzęk powłok czaszki w okolicy ciemieniowej. W dniu 15 grudnia 2010 na powódka przebywała na oddziale ratunkowym Szpitala im. (...), zaś w okresie od 15 grudnia 2010 r do 23 grudnia 2010 r , na oddziale propedeutyki neurologicznej w/w szpitala. Wykonane bezpośrednio po wypadku CT głowy wykazało krwiak przymózgowy nad lewą okolicą czołową, zaś nad płatem czołowym wchłaniający się krwiak podtwardówkowy jednak po konsultacji neurochirurgicznej pacjentka została zdyskwalifikowana przez neurochirurga do leczenia operacyjnego. Kolejne badanie CT wykazało resepcję krwi z przestrzeni podpajęczynówkowej, powstanie niewielkiego wodniaka podtwardówkowego nad lewym płatem czołowym, natomiast badanie angio-CT nie wykazało zmian naczyniowych. Ponowna hospitalizacja powódki, która miała miejsce w w/w placówce od 8 lutego do 25 lutego 2011 r w dniu 8 lutego 2011 r nastąpiła z uwagi na to, iż wykonane w dniu 8 lutego 2011 rok kontrolne badanie CT głowy wykazało obecność krwiaka nad lewą półkulą. Ponieważ krwiak uległ jednak wchłonięciu, powódka nie wymagała interwencji neurochirurgicznej. Sąd Okręgowy ustalił także, że wyniku wypadku u powódki występują pourazowe objawy nerwicowe, stanowiące 5% uszczerbku na zdrowiu, które są konsekwencją przebytego przez nią urazu, krwawienia podpajęczynówkowego i późniejszego krwiaka, jednak nie doszło do organicznego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego. Cierpienia psychiczne i fizyczne poszkodowanej były znaczne przez około pół roku po zdarzeniu i w tym czasie powódka wymagała pomocy osób trzecich przy takich czynnościach jak sprzątanie, gotowanie, robienie zakupów i załatwianie spraw urzędowych początkowo przez 4 godziny dziennie, a następnie przez jedną godzinę . Powódka wydatkowała na zakup leków 360 zł.

Sąd I Instancji ustalił również, że po zdarzeniu przez okres pół roku powódka jeździła na kontrole lekarskie, najpierw na co miesiąc, a następnie raz na trzy miesiące. Do lekarza powódka była zawożona przez córkę bądź syna, ewentualnie korzystała z taksówek i wówczas koszt przejazdu w jedną stronę wynosił około 30zł

Sąd Okręgowy ustalił także , iż do dnia wypadku powódka była osobą samodzielną, natomiast obecnie odczuwa bóle głowy i zawroty oraz problemy z orientacją. U powódki zdiagnozowano również obustronne przytępienie słuchu, które jest skutkiem doznanego urazu i powoduje rwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 30 %, natomiast rokowania co do poprawy stanu tego narządu w przyszłości są niekorzystne. Obecnie powódka korzysta z aparatu słuchowego, który kupiła za 3.100zł.

W wyniku wypadku powódka nie doznała obrażeń nie skutkujących neurochirurgicznym długotrwałym uszczerbkiem na zdrowiu, a jej stan nie wymagał i nie wymaga takiego leczenia.

Sąd Okręgowy ustalił również, że przejście dla pieszych, na którym doszło do w/w upadku znajduje się na jezdni ulicy (...), będącej drogą powiatową i znajdującą się we władaniu Miasta Ł. - Zarządu Dróg i (...). W dniu 14 grudnia 2010 roku w godzinach 22.00-8.00 było pochmurno, bez opadów śniegu, a temperatura wynosiła od -3,8 do -5.4 stopni C., w godzinach od godziny 22.00 do 02.00 następnego dnia jezdnie pokryte były warstwą ubitego śniegu, i miejscami były oblodzone, natomiast w godzinach od 02.00 do 8.00 15 grudnia 2010 r - jezdnie pokryte były cienką warstwą śniegu, a miejscami błotem pośniegowym, lokalnie występowały też oblodzenia.

Z ustaleń Sądu I instancji wynika też, że w dniu 15 grudnia 2010 roku w godzinach od 8.00 do 16.00 było pochmurno, nie występowały opady, temperatura wynosiła od -5,4 do -4,8 stopni C., a jezdnie były czarne, miejscami pokryte warstwą śniegu i błota pośniegowego natomiast w godzinach od 16.00 do 22.00 było pochmurno, jezdnie także były czarne, a miejscami pokryte warstwą śniegu i błota pośniegowego, a temperatura wynosiła od -5,4 do -5,4 stopni C.. W tych dniach Zarząd Dróg i (...) zlecał prace z zakresu utrzymania zimowego w całym mieście , w tym w w/w rejonie, które trwały w godzinach od 2:30 do 8:15. W raportach kontrolnych nie stwierdzono nieprawidłowego wykonania usług.

Sąd Okręgowy ustalił także, że w punkcie pomiarowo-obszernym na stacji (...) Ł.-L. odnotowano, że w dniu w dniach 14 grudnia 2010r średnia dobową temperaturę powietrza wynosiła -7,4 stopni C. wysokość pokrywy śnieżnej, przy pomiarach wykonywanych na płaskim otwartym, nie odśnieżanym terenie w dniu 14 grudnia 2010 roku- wynosiła 25 cm o godzinie 7.00 i 26 cm o godzinie 19.00., natomiast w dniu 15 grudnia 2010 roku średnia dobową temperaturę powietrza wynosiła -7,1 stopni C. a wysokość pokrywy śnieżnej - 27 cm, zarówno o godzinie 7.00 jak i o 19.00. W dniu 14 grudnia 2010 roku odnotowano opady śniegu w godzinach od 00.00 do 8.15, oraz od od 11.50 do 13.20, z okresowymi przerwami, oraz od 13.20 do 24.00. W dniu 15 grudnia 2010 roku opady śniegu odnotowano w godzinach od 00.00 do 4.50 oraz od 9.40 do 11.

Z ustaleń Sądu I Instancji wynika również , że umową z dnia 24 listopada 2010 roku, zawartą przez Miasto Ł. Zarząd Dróg i (...) z konsorcjum- (...), M. N., P. K., H. K., L. F., Miasto zleciło wykonanie w okresie od 24 listopada 2010 roku do 31 października 2013 roku usług polegających na letnim, zimowym, ręcznym i mechanicznym oczyszczaniu pasów dróg publicznych na terenie miasta Ł. w rejonie XIII obejmujący obszar C.-W.-F.. Wykonawca, w ramach umowy, zobowiązał się min. do zimowego oczyszczania dróg publicznych, w szczególności do zapobiegania i zwalczania śliskości, odśnieżania nawierzchni jezdni, oczyszczania cyklicznego zimowego, odśnieżania powierzchni utwardzonych-interwencyjnie, wywozu śniegu oraz wyjazdów interwencyjnych. Rozpoczęcie i zakończenie prac , w zależności od warunków atmosferycznych, miało zostać każdorazowo określone i doprecyzowane w formie pisemnej i przesłane faxem pozwanemu. Jedynie w odniesieniu do likwidacji śliskości bądź odśnieżania powierzchni utwardzonych (ciągów pieszo-jezdnych, placów, parkingów, obiektów inżynierskich) na terenach przekazanych w cykliczne oczyszczanie, wykonawca zobowiązany był do samodzielnego podejmowania niezbędnych czynności w takim zakresie , aby zapewnić realizację umowy.

Sąd Okręgowy ustalił także, że wykonawca zobowiązał się do utrzymywania sprzętu zimowego w gotowości technicznej od momentu ogłoszenia sezonu zimowego do jego zakończenia oraz do pozostawiania w stałej łączności z Miastem oraz zapewnienia odpowiedniego potencjału technicznego i ludzkiego we wszystkie dni tygodnia przez 24 godziny na dobę. Czas pracy pługoposypywarek miał być liczony od momentu zgłoszenia rozpoczęcia prac na trasach do momentu zgłoszenia ich zakończenia. Każdorazowo podstawą rozpoczęcia tych prac było zlecenie ustne lub pisemne upoważnionego przedstawiciela Zarządu Dróg. Jedynie z chwilą nagłego załamania się pogody i powstania zagrożenia dla ruchu kołowego, wykonawca był zobowiązany podjąć niezwłoczne działania celem łagodzenia skutków zimy, jednak również uzgadniając to z zamawiającym. Z ustaleń Sądu I Instancji wynika także , że Miasto Ł. oraz konsorcjum przyjmujące zamówienie ustalili, że jeżeli w związku z niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem obowiązku letniego i zimowego utrzymania dróg, w szczególności w zakresie usunięcia śniegu i lodu z drogi lub ciągu pieszego, dojdzie do szkody na osobie, to do jej naprawienia zobowiązany jest wykonawca.

Zdaniem Sądu Okręgowego zeznania przesłuchanych świadków oraz powódki nie pozwoliły na dokonanie ustaleń w przedmiocie z jakich przyczyn doszło do upadku powódki gdyż żaden z przesłuchanych świadków nie widział przedmiotowego zdarzenia ani miejsca, w którym do niego doszło, a ich wiedza na ten temat pochodziła wyłącznie z informacji uzyskanych od powódki. Wprawdzie, jak zauważył Sąd I Instancji , świadek M. K. podała, iż z tego co pamięta, w dniu zdarzenia było ślisko, ale na podstawie na podstawie tak ogólnego stwierdzenia nie można było przyjąć, iż ślisko było również w miejscu zdarzenia, a tym bardziej , że było ono oblodzone. Sąd Okręgowy, oceniając zeznania powódki, zwrócił uwagę, że podała ona wprawdzie, iż szła ostrożnie bo było ślisko, że był lód i nie widziała piasku. Zdaniem Sądu I Instancji, podawane przez poszkodowaną okoliczności zdarzenia były ze sobą sprzeczne, ponieważ poszkodowana twierdziła także , iż do zdarzenia doszło na chodniku, a z bezspornych ustaleń sądu wynika, iż miało to miejsce na przejściu dla pieszych. Sąd Okręgowy miał również na uwadze, że powódka zeznała, iż występowały kałuże, co wyklucza się z jej jednoczesnym twierdzeniem o oblodzeniu i informacją ze stacji meteorologicznej o niskich temperaturach jakie miały miejsce w dniu szkody (-7,1). Przynajmniej jednak Sąd Okręgowy podkreślił, że kwestionowana przez pozwanego wersja powódki, w toku procesu nie została potwierdzona żadnym innym dowodem, gdyż nie

można za taki uznać kopii zaświadczenia wystawionego w dniu 12 stycznia 2011 roku przez Wojewódzką (...). W konsekwencji wobec okoliczności, iż powódka oprócz dowodu z przesłuchania jej w charakterze strony oraz w/w zaświadczenia nie przedstawiła żadnego innego dowodu na poparcie swoich twierdzeń, Sąd Okręgowy odmówił wiary jej twierdzeniom, iż do upadku doszło na skutek poślizgnięcia się.

Na podstawie powyższych ustaleń Sąd Okręgowy zważył, że stosownie do przepisu art. 415 kc kto z winy swojej wyrządził drugiemu szkodę zobowiązany jest do jej naprawienia, a przesłankami pozwalającymi na przyjęcie powyższej odpowiedzialności są: powstanie szkody, zdarzenie, z którym ustawa wiąże obowiązek odszkodowawczy (czyn niedozwolony) oraz związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem, a szkodą. Dalej Sąd meriti podnosił, że wina podmiotu odpowiedzialnego ma miejsce wówczas, gdy mamy kumulatywnie do czynienia z bezprawnym zachowaniem, złym zamiarem - w postaci świadomości lub chęci wyrządzenia szkody, bądź niedbalstwem - w postaci nie dołożenia należytej staranności wymaganej w danych okolicznościach, przy jednoczesnym braku ustawowych okoliczności wyłączających winę. Zachowanie jest bezprawne, jeżeli pozostaje w sprzeczności z obowiązującym porządkiem prawnym, przez który należy rozumieć nie tylko obowiązujące ustawodawstwo, ale także obowiązujące w społeczeństwie zasady współżycia społecznego, a wśród tych zasad mieści się dbałość o utrzymanie w należytych stanie dróg powiatowych w okresie zimowym.

Zdaniem Sądu Okręgowego w rozpoznawanej sprawie, czynem niedozwolonym miało być nie usunięcie zalodzenia na przejściu dla pieszych, szkodą uszczerbek na zdrowiu doznany przez powódkę w konsekwencji braku należytej staranności przy czynnościach wykonywanych przez pozwanego w ramach świadczonej usługi polegającej na usuwaniu skutków zimy.

Sąd I Instancji stwierdził, że zgodnie z treścią art. 6 kc oraz art. 232 kpc ciężar dowodu wszystkich wyżej wymienionych okoliczności, decydujących o możliwości przypisania pozwanemu odpowiedzialności, obciążał powódkę, gdyż ciężar udowodnienia danego faktu spoczywa na tym, kto z tego faktu wywodzi skutki prawne. Zdaniem Sądu I Instancji powódka nie wykazała, zaistnienia czynu niedozwolonego, winy pozwanego, ani związku przyczynowego pomiędzy odniesioną szkodą, a czynem, w tym przede wszystkim, że poniesiona przez nią szkoda jest konsekwencją stanu nawierzchni drogi. Wersja ta wynika jedynie z zeznań powódki, którym Sąd Okręgowy odmówił wiary oraz zaświadczenia Wojewódzkiej (...), które w ocenie tego Sądu, stanowi jedynie dokument prywatny w rozumieniu przepisu art. 245 kpc. Stosownie zaś do przepisu art. 245 kpc dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie, nie jest on natomiast wyposażony w domniemanie zgodności z prawdą złożonych w nim oświadczeń. W konsekwencji formalna moc dowodowa dokumentu prywatnego wyraża się jedynie w tym, iż zawarte w nim oświadczenie pochodzi od osoby, która złożyła podpis na dokumencie, nie przesądza ona natomiast mocy materialnej dokumentu, to jest kwestii czy oświadczenie jest ważne ani tego czy oświadczenie jest prawdziwe gdyż dokument prywatny nie jest bowiem sam w sobie dowodem rzeczywistego stanu rzeczy. W tej sytuacji, w ocenie Sądu Okręgowego, brak było zatem uzasadnionych podstaw aby przyjąć, iż opis dokonany na w/w zaświadczeniu jest wystarczający dla potwierdzenia wersji powódki czego konsekwencją była odmowa mocy dowodowej w/w kopii zaświadczenia.

Sąd I Instancji stwierdził ponadto, że nawet gdyby przyjąć, iż warunki panujące na przedmiotowym przejściu wymagały na bieżąco interwencji stosownego sprzętu, to i tak nie byłoby podstaw aby pozwanemu postawić zarzutu winy. Zdaniem tego Sądu, w niniejszej sprawie jest bezsporne, iż zarządcą drogi, na której doszło do upadku powódki, jest Miasto Ł.. Stosownie zaś do treści art. 20 pkt 4 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (Dz.U. z 2007 r, Nr 19, poz.115 ze zmianami) do zarządcy drogi należy utrzymanie nawierzchni drogi, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą, z wyjątkiem części pasa drogowego, o których mowa w art. 20f pkt. 2. Zgodnie art. 4 pkt. 20 w/w ustawy utrzymanie drogi, to wykonywanie robót konserwacyjnych, porządkowych i innych zmierzających do zwiększenia bezpieczeństwa i wygody ruchu, w tym także odśnieżanie i zwalczanie śliskości zimowej. Miasto Ł. zawarło z konsorcjum firm (...) umowę z dnia 24 listopada 2010 roku właśnie z uwagi na zakres obowiązków ciążących na nim z mocy w/w przepisów. Sąd Okręgowy podniósł, iż do obowiązków pozwanego w zakresie prac powierzonych mu przez Miasto jako ich zarządcę,

należało między innymi utrzymanie w okresie zimowym w należyтым stanie dróg powiatowych, w tym i spornej drogi, na co wskazuje treść paragrafu 2 umowy z dnia 24 listopada 2010 roku. Zdaniem Sądu I Instancji, postanowienia tej umowy nie pozwalają jednak na stwierdzenie, iż pozwany przy wykonywaniu powierzonych czynności był samodzielnym przedsiębiorcą w rozumieniu art. 429 k.c. Jak stwierdził ten Sąd, pozwany prowadzi wprawdzie Zakład Usługowy o nazwie (...), który profesjonalnie zajmuje się prowadzeniem działalności w zakresie usług komunalnych, jednak z okoliczności sprawy wynika, iż pomimo udzielonej mu dość znaczącej autonomii jako wykonawcy czynności, powierzenie tych usług nastąpiło przy jednoczesnym pozostawieniu podporządkowania wobec Miasta Ł., co wypełnia dyspozycję art. 430 k.c.

Sąd meriti podniósł także, że pojęcie podporządkowania należy rozumieć szeroko, uznając za wystarczające stwierdzenie "ogólnego" czy też "ogólno-organizacyjnego" kierownictwa, jak również ogólnego charakteru wiążących wskazówek, a przy tej interpretacji zachowanie określonej samodzielności przez wykonującego powierzone czynności nie wyłącza istnienia podporządkowania w rozumieniu art. 430 k.c.

Zdaniem Sądu Okręgowego niezależność zawodowa pozwanego w zakresie wykonywanych przez niego czynności w postaci zimowego oczyszczania dróg, nie sprzeciwia się istnieniu stosunku podporządkowania w rozumieniu art. 430 k.c. W rozpoznawanej sprawie, jak wynika z załączonej do akt umowy, A. N. wykonywał usługi polegające na usuwaniu skutków zimy, przy czym nie decydował on samodzielnie z jaką chwilą je podejmie, gdyż o faktycznym rozpoczęciu prac decyzję podejmowali pracownicy Miasta Ł.. Pozwany miał obowiązek utrzymywania przez całą dobę w pełnej gotowości sprzęt i ludzi do jego obsługi tak, by nawet przy nagłym załamaniu pogody i zagrożeniu dla ruchu kołowego, mógł podjąć się niezwłocznego wyjazdu interwencyjnego, jednak nawet i w takim przypadku każdorazowo było to uzależnione od ustnej lub pisemnej dyspozycji upoważnionego przedstawiciela Miasta. Sąd Okręgowy stwierdził, że z poczynionych w sprawie ustaleń wynika, że w dniu zdarzenia pozwany na zlecenie Miasta wykonywał swoje czynności jedynie w godzinach od 2.30 do 8.15. , natomiast w późniejszym okresie tj od 8.15 do 19.15 czekał na ewentualne zlecenie ponownego podjęcia czynności zimowego utrzymania , zapewniając gotowość sprzętu i obsługujących go osób. Pracownicy Miasta Ł. na bieżąco kontrolowali wykonywane przez pozwanego prace i jeżeli mieli do nich jakieś zastrzeżenia, to powinni je zgłaszać pozwanemu , a jego pracownicy mieli obowiązek stosować się do tych wskazówek i usuwać wskazane usterki. Pozwany zobowiązał się do pozostawiania w stałej łączności z przedstawicielem Miasta Ł. we wszystkie dni tygodnia w trybie 24 godzinnym. Przedstawiciel Miasta miał oceniać prawidłowość i skuteczność dotychczasowych działań pozwanego i oceniać czy konieczny będzie kolejny wyjazd, jak również określał czas po którym należy czynności powtórzyć. W tej sytuacji, w ocenie Sądu Okręgowego, należało uznać, że świadczenie usług związanych z zimowym utrzymaniem dróg przez pozwanego było poddane nadzorowi ogólnemu, dokonywanemu przez przedstawicieli Miasta, także na podstawie postaci bieżącej analizy danych z urządzeń (...) oraz kamer zamontowanych w pojazdach pozwanego i na podstawie wyników tego nadzoru, pracownicy gminy wydawali pozwanemu stosowne dyspozycje. Sąd I Instancji stwierdził, że w tej sytuacji, mając na uwadze charakter czynności jak i rodzaj powiązań pomiędzy powierzającym, a wykonawcą brak było podstaw aby stwierdzić, iż pozwany , w zakresie powierzonych mu czynności, samodzielnym wykonawcą w rozumieniu przepisu art. 429 k.c.

Biorąc zatem pod uwagę powyższe okoliczności, zdaniem Sądu Okręgowego, brak było podstaw aby przyjąć, iż materiał dowodowy zgromadzony w rozpoznawanej sprawie pozwala na postawienie pozwanemu zarzutu winy. W ocenie tego Sądu, za bezsporne można było bowiem uznać jedynie ustalenia w zakresie ogólnych warunków atmosferycznych panujących w całym mieście, a pochodzące z zapisów stacji Meteorologicznej na Ł., jak i wynikające z raportów zimowych samego Miasta Ł., natomiast pozostałe dowody przeprowadzone w sprawie nie pozwoliły na ustalenie stanu spornej drogi w dacie zdarzenia. Wynikały bowiem z nich tylko informacje o charakterze ogólnym o zagrożeniach związanych z porą roku oraz to, że czynności w zakresie ośnieżania, usuwania zalodzeń i posypywania jezdni piaskiem, zwłaszcza na przejściach dla pieszych winny być wykonywane w taki sposób, aby wykluczyć możliwość poślizgnięcia się przez kogokolwiek na nawierzchni, oraz konieczność powtarzania w/w czynności, w sytuacji gdy tak jak w dniu zdarzenia w godzinach od 9.40 do 11.10 padał śnieg. Sąd Okręgowy podkreślił, iż informacja o opadach z zapisów stacji M. nie wskazuje natężenia tych opadów. W ocenie Sądu Okręgowego odśnieżanie, usuwanie oblodzeń i posypywanie

piaskiem przejść we wczesnych godzinach rannych , tj od godziny 2.30 do 8.15 i brak takich czynności w godzinach pomiędzy 8.15 a 15.00, w sytuacji gdy na jezdniach po kolejnych opadach jest choćby błoto pośniegowe, wielokrotnie najjeżdżane przez samochody, niewątpliwie nie zapewniało pieszym bezpieczeństwa. Sąd Okręgowy uznał, jednakże, iż pomimo , że pozwany nie podejmował czynności polegających na usuwaniu skutków zimy w godzinach pomiędzy 8.15 a 19.00 nie mogło być to uznane za nienależyte wykonanie zobowiązania, skoro nie otrzymał on stosownego polecenia ze strony zleceniodawcy, a zapisy umowy nie upoważniały go do samodzielnej decyzji w tym przedmiocie.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, iż zgodnie z umową, nawet w sytuacji nagłego załamania pogody i zagrożenia dla ruchu kołowego, co w okolicznościach sprawy nie miało miejsca, pozwany był zobowiązany do niezwłocznego podjęcia działań powodujących łagodzenie skutków zimy ale również dopiero po uzgodnieniu z Miastem. Sąd Instancji uznał, że zapis zaś w paragrafie 2 ust.4 umowy dający pozwanemu samodzielność w podejmowaniu czynności w celu likwidacji śliskości i odśnieżania nie dotyczy dróg powiatowych, w tym i drogi na której doszło do zdarzenia, a jedynie powierzchni utwardzonych, które określono jako ciągi pieszo- jezdne, place, parkingi o obiekty inżynierskie.

W ocenie Sądu Okręgowego zwrócił uwagę, że powódka była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika będącego adwokatem, który miał możliwość zgłaszania wniosków dowodowych w celu ustalenia faktów, z których wywodził skutki prawne. Ustawa z dnia 1 marca 1996 roku o zmianie kodeksu postępowania cywilnego(Dz. U. Nr 43, poz. 189) wprowadziła system procesu kontradiktoryjnego, który oznacza, iż strona procesowa prowadzi proces na własne ryzyko dowodowe i nie może braku swojej aktywności procesowej zasłaniać adresowanym do sądu postulatem obowiązku działania z urzędu. Przepis art. 232 zdanie drugie kpc stwarza sądowi jedynie możliwość dopuszczenia dowodu niewskazanego przez stronę, który należy traktować jako wyjątek od zasady wskazanej w zdaniu pierwszym przepisu, dopuszczalny jedynie w zupełnie szczególnych wypadkach.

Uznając zatem, iż strona powodowa nie udowodniła przesłanek z art. 415 kc, Sąd Okręgowy nie badał dalszych przesłanek z art. 444 k.c. i art.445 k.c i powództwo oddalił.

Tak orzekając Sąd Okręgowy ustalił, że koszty procesu poniesione przez strony wyniosły 7.234 zł, na którą to kwotę złożyły się kwoty po 3.617 zł poniesione przez każdą ze stron tytułem kosztów zastępstwa procesowego oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa a także , iż zgodnie treścią art. 98 § 1 i 3 kpc oraz art. 108 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2010r, Nr 90,poz. 594 ze zmianami) powódka przegrywając sprawę winna zwrócić przeciwnikowi koszty, jakie poniósł on w toku procesu.

Uwzględniając sytuację osobistą i materialną powódki, Sąd Okręgowy, na podstawie art. 113 ust. 4 w/w ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w związku z art. 102 kpc, nie obciążył jej obowiązkiem zwrotu nie uiszczonych kosztów sądowych.

Od powyższego wyroku złożyła apelację powódka, orzeczenie w całości na zasadzie art. 367 § 1 i 2 k.p.c. oraz art. 369 § 1 k.p.c. orzeczenie w całości.

Powołując się na przepis art. 368 § 1 pkt 2 k.p.c. powódka zarzuciła zaskarżonemu orzeczeniu :

I- sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przejawiającą się w:

a) nieuzasadnionym przyjęciu, że powódka nie udowodniła przyczyn, z jakich doszło do wypadku z dnia 15 grudnia 2010 r., a tym samym stanu nawierzchni przejścia dla pieszych na ul. (...) w Ł., podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że jezdnia w miejscu zdarzenia był oblodzona;

b) nieprawidłowym ustaleniu, iż pozwany kwestionuje wersję powódki co do okoliczności zdarzenia z dnia 15.12.2010r. podczas gdy już na pierwszej rozprawie dnia 14.12.2013 r pełnomocnik pozwanego, P. W., przesłuchany na ostatniej rozprawie w charakterze świadka, pomimo uczestniczenia na rozprawach poprzedzających ją, wbrew przepisowi statuowanemu w art. 264 k.p.c. zdanie drugie wyjaśnił, iż tego dnia panowały trudne warunki na drogach. co potwierdzają raporty zgromadzone w Wydziale A. Urzędu Miasta Ł., co więcej pozwany przyznał okoliczności

faktyczne co do przyczyn upadku powódki , a tym samym stanu nawierzchni przejścia dla pieszych, którym poruszała się powódka w dniu 15.12.2010r.;

c) nielogicznym uznaniu, że pozwany nie ponosi winy za przedmiotowy wypadek, podczas gdy pozwany wykonując usługi związane z zapobieganiem i zwalczaniem śliskości (§ 2 ust. 1 umowy) nie dołożył należytej staranności w stopniu wymaganym od profesjonalisty, do czego był zobowiązany na mocy Umowy nr (...). (...) z dnia 24.11.2010r. łączącej go z Miastem Ł. - Zarządem Dróg i (...) z siedzibą w Ł., z której wynika nadto, że w miejscu zdarzenia powinien był podejmować czynności w zakresie likwidacji śliskości samodzielnie (§ 2 ust. 4 umowy), a nie na zlecenie, co więcej pomimo wystąpienia opadów w godzinach przedpołudniowych w dniu wypadku, czynności takich nie podjęła, co też w niniejszej sprawie zostało przyznane przez pozwanego i jest bezsporne;

II) naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niezbyt wnikliwe rozważenie zebranego w sprawie materiału dowodowego i jego dowolną oceną ,w miejsce swobodnej,dokonaną z naruszeniem zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, a przejawiającą się w szczególności:

- w niesłusznym zdeprecjonowaniu zeznań samej powódki oraz zgłoszonych przez nią świadków, które to zeznania były zgodne oraz korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym, a także pominięcie dowodu z dokumentu prywatnego w postaci zaświadczenia z Wojewódzkiej (...) w Ł. z dnia 12.01.2011 r;

- nielogicznym daniu wiary zeznaniom świadka P. W., którego zeznania trudno uznać za wiarygodne, skoro świadek ten w toku całego procesu, przed złożeniem zeznań w charakterze świadka, uczestniczył na wcześniejszych rozprawach w charakterze pełnomocnika, mając również wgląd do akt i wiedzę na temat okoliczności spornych w toku niniejszego procesu;

- nielogicznym przyjęciu, iż ocena stanu dróg, ciągów pieszo- jezdnych (przejść dla pieszych) i ich należytego utrzymania w okresie zimowym wskazana jest z uwzględnieniem przede wszystkim zasad doświadczenia życiowego, które wskazują na brak fizycznej możliwości usunięcia skutków zimy w pełnym zakresie;

b) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niepodanie w uzasadnieniu przyczyn rozstrzygnięcia, które legły u podstaw odmowie wiarygodności zeznaniom świadków w osobach M. K. i K. B. (1) w zakresie warunków atmosferycznych oraz stanu jezdni w dacie zdarzenia i w miejscu, w którym do niego doszło, w sytuacji gdy zeznania tych świadków korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym, co więcej niewskazania dowodów, z których sąd pierwszej instancji wywiódł, iż pozwany kwestionuje wersję powódki w zakresie przyczyn wypadku i nawierzchni podłoża w miejscu zdarzenia oraz braku wskazania powodów dania prymatu wiarygodności zeznaniom świadka w osobie P. W., w sytuacji gdy świadek sam zeznał, że zapoznawał się z pozwem, co ewidentnie wyklucza wiarygodność jego zeznań;

c) art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, a w konsekwencji błędne przyjęcie, iż ciężar dowodu co do wszystkich okoliczności, mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia, w tym co do winy pozwanego i nienależytego wykonania umowy spoczywał na stronie powodowej, w sytuacji gdy ciężar dowodu w zakresie twierdzeń co do starannego działania polegającego na posypaniu solą bądź piaskiem jezdnym , mającego na celu zapobiegnięcie i zwalczanie śliskości , spoczywał na stronie pozwanej, a zatem pozwany winien udowodnić, iż skutecznie zwalczył i zapobiegł - śliskości, co nie zostało w żaden sposób udowodnione, nawet w minimalnym zakresie ;

d) art. 264 k.p.c. in fine poprzez jego niezastosowanie, a konsekwencji dopuszczenie dowodu z zeznań świadka w osobie P. W., który był uprzednio pełnomocnikiem pozwanego, obecnym i nawet wysłuchanym informacyjnie na pierwszym terminie rozprawy , tj. 14 .12.2011 r. , a tym samym uznaniu jego zeznań za wiarygodne;

d) art. 229 k.p.c poprzez jego niezastosowanie przejawiające się w pominięciu faktów przyznanych przez stronę pozwaną w toku niniejszego postępowania, pomimo, iż przyznanie to nie budziło wątpliwości, chociażby w zakresie twierdzeń strony powodowej co do miejsca zdarzenia i przyczyn doznanej przez powódkę szkody w dniu 15.12.2010r.;

e) art. 230 k.p.c poprzez jego niezastosowanie, co doprowadziło do błędnego rozumowania, iż pozwany dołożył należytej staranności i należyście wykonał umowę, podczas gdy pozwany nie wypowiedział się co do twierdzeń powódki o nieposypaniu jedni ani solą jezdnią ani piaskiem, co zeznała zarówno powódka, jak i zgłoszeni przez stronę powodową świadkowie;

f) art. 102 k.p.c poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i obciążenie powódki kosztami postępowania w zakresie kwoty 3.617 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, co jest dla niej nadmiernie dolegliwe, w sytuacji istnienia przesłanek do nieobciążania 75 letniej powódki kosztami procesu w całości z uwagi na jej trudną sytuację życiową i majątkową,

a w konsekwencji:

1) naruszenie przepisów prawa materialnego, a w szczególności:

a) art. 6 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie

przejawiające się w przyjęciu, że powódka w toku niniejszego procesu nie udowodniła okoliczności decydujących o przypisaniu pozwanemu odpowiedzialności za wypadek z dnia 15 grudnia 2010 r. oraz jego następstwa dla strony powodowej;

b) art. 65 § 2 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i niezbadanie zamiaru stron i celu umowy zawartej przez pozwanego z Miastem Ł. - Zarządem Dróg i (...) w Ł. podczas gdy z umowy tej wynika, że jej głównym celem w zakresie zimowego oczyszczania pasów dróg publicznych była likwidacja śliskości i zapobieganie jej obok odśnieżania powierzchni utwardzonych tak, aby zapewnić bezpieczeństwo uczestnikom ruchu, a tym samym skutecznie zwolnić od odpowiedzialności Gminę M. Ł.;

c) art. 415 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, iż powódka nie udowodniła winy pozwanego za zaistniałą szkodę w sytuacji zaistnienia wszystkich przesłanek niezbędnych do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego za przedmiotowy wypadek i jego skutki dla powódki, w sytuacji gdy w toku niniejszego procesu wykazana została zarówno szkoda powódki, zawinione zachowanie pozwanego oraz związek przyczynowy pomiędzy nimi;

d) przepisu art. 429 K.c. poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że pozwanemu zlecono - jako profesjonalście - dokonywanie czynności w zakresie zimowego oczyszczania pasów dróg publicznych, a czynności takie w zakresie likwidacji śliskości i odśnieżania powierzchni utwardzonych wykonywać miał samodzielnie;

e) przepisu art. 430 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na błędnym ustaleniu, iż charakter czynności, jak i rodzaj powiązań pomiędzy powierzającym a wykonawcą pozwala stwierdzić, iż pozwany był w zakresie powierzonych mu czynności samodzielnym wykonawcą, w sytuacji gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że działania pozwanego w zakresie likwidacji śliskości i odśnieżania w miejscu wypadku objęte były autonomią wynikającą z Umowy z Miastem Ł. - Zarządem Dróg i (...) z dnia 24.11.2000r.;

f) art. 444 § 1 i 2 k.c. poprzez ich niezastosowanie w sytuacji gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że powódka doznała szkody na osobie w następstwie wypadku z dnia 15 grudnia 2010 r., zwiększyły się jej potrzeby oraz zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, co uzasadniało uwzględnienie roszczeń powódki w tym zakresie;

g) art. 445 § X K.c. poprzez ich niezastosowanie w sytuacji gdy powódka doznała uszczerbku na zdrowiu w wysokości łącznie 35 %, doznała krzywdy, bólu i cierpienia, co przemawiało za uwzględnieniem powództwa w tym zakresie i zasądzenie od pozwanego dochodzonych pozwem kwot;

Na podstawie przepisu art. 386 § 1 K.p.c. pełnomocnik powódki wniósł o zmianę skarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 87. 500 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 01.07.2011 r. do dnia zapłaty, 12 050 złotych tytułem skapitalizowanej renty za okres od dnia wypadku, tj. 15.12.2010r. do dnia 30.06.2011 r. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 01.07.2011 r. do dnia zapłaty, kwot po 750 zł miesięcznie tytułem renty na zwiększone potrzeby począwszy od dnia 1r. i na przyszłość do 15 dnia każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z kwot. Nadto wniósł on o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania przed sądem I i II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm prawem przepisanych. Pełnomocnik powódki z ostrożności procesowej, na podstawie przepisu art. 102 K.p.c. wniósł o nieobciążanie powódki kosztami postępowania przed Sądem I i II instancji w całości.

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik pozwanego wniósł o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania w drugiej instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pełnomocnik pozwanego stwierdził, że zarzuty podniesione przez pełnomocnika powoda w apelacji z dnia 01 kwietnia 2014 roku, nie zasługują na uwzględnienie, a wyrok Sądu pierwszej instancji w przedmiotowej sprawie wydany został po wnikliwej, logicznej i pełnej analizie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i z zastosowaniem właściwych przepisów prawa materialnego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Zdaniem Sądu Apelacyjnego apelacja nie jest zasadna gdyż Sąd Okręgowy nie uchybił wskazanym w niej przepisom prawa materialnego i procesowego . Sąd Apelacyjny rozważył na nowo cały, zebrany w sprawie materiał dowodowy i doszedł do wniosku, że Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, co pozwoliło Sądowi przyjąć je jako własne.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutu sprzeczności istotnych ustaleń Sądu I Instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska apelującej, że niezasadnie Sąd Okręgowy przyjął, iż powódka nie udowodniła przyczyn, z jakich doszło do wypadku z dnia 15 grudnia 2010 r., a tym samym w jakim stanie była nawierzchnia przejścia dla pieszych na ul. (...) w Ł., podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że jezdni w miejscu zdarzenia był oblodzona . Jest okolicznością niebudzącą wątpliwości, iż zeznania powódki , jako osoby ewidentnie zainteresowanej w przedstawieniu okoliczności faktycznych zdarzenia z którego wywodzi swoje roszczenia , powinny podlegać weryfikacji w oparciu o pozostały, zebrany w sprawie materiał dowodowy o charakterze obiektywnym. Zeznania świadków M. K. i K. B. (2) nie mogły zostać uznane za wystarczające do dokonania takiej weryfikacji. Jest okolicznością bezsporną , że obie panie nie były bezpośrednimi świadkami upadku powódki , a jego przebieg znają tylko z jej opowiadań. Podkreślić w tym miejscu należy, że świadek K. jest córką powódki, a zatem także w sposób oczywisty jest ona zainteresowana uzyskaniem przez powódkę korzystnego rozstrzygnięcia, co pozwala na postawienie tezy, iż mogą zachodzić uzasadnione wątpliwości co do jej obiektywizmu w niniejszej sprawie . Co do zeznań świadka B. , to podnieść należy, iż świadek zeznała, że wiedzę o tym jak doszło do wypadku uzyskała nawet nie bezpośrednio od powódki lecz od jej córki. W ocenie Sądu Apelacyjnego, znajdujące się w aktach sprawy zaświadczenie z Wojewódzkiej (...) nie mogło być uznane za obiektywny dowód, przesądzający o przyczynie upadku powódki, nawet jeżeli pozwany w sposób formalny nie zakwestionował jego wiarygodności. Sąd Okręgowy słusznie odmówił temu dokumentowi mocy dowodowej w zakresie okoliczności upadku powódki gdyż z jego treści wynika jedynie, że poszkodowana podała obsłudze karetki, że podczas przechodzenia przez ulicę poślizgnęła się na lodzie i upadła, uderzając się w tył głowy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego jest mało prawdopodobne aby obsługa karetki sprawdzała prawdziwość podanych jej informacji, badając czy rzeczywiście jezdni była oblodzona i nie posypana odpowiednim środkiem. Podnieść w tym miejscu należy iż , jak słusznie stwierdził Sąd I Instancji , zeznania powódki na okoliczność wypadku były zmienne . Powódka raz twierdziła, że upadła na chodniku , a w innym miejscu, że na jezdni, to znowu, że jezdni była oblodzona, a jednocześnie , że występowały kałuże, co w sytuacji gdy temperatura

powietrza wynosiła wówczas około pięciu stopni poniżej zera, jednocześnie raczej nie było możliwe. Pełnomocnik powódki zarzucił w apelacji Sądowi Okręgowemu, iż zbytnią wagę przypisał tej zmienności zeznań poszkodowanej, która jest osobą starszą, a ponadto składanie zeznań było dla niej stresujące. Obowiązkiem każdego sądu orzekającego jest bezstronne i wszechstronne rozważenie przeprowadzonych dowodów i ich ocena z punktu widzenia zasad logiki oraz doświadczenia życiowego, a te, zdaniem sądu Apelacyjnego, nie pozwalają na postawienie tezy, iż zmienność zeznań osób starszych i zestresowanych należy oceniać inaczej niż osób młodych i nie okazujących zdenerwowania. Zakładając prawdziwość takiej tezy, sądy nie miałyby generalnie żadnych narzędzi pozwalających na dokonanie oceny wiarygodności zeznań stron czy świadków, co w sytuacji istnienia rozbieżnych stanowisk stron procesu, w wielu u wypadkach uniemożliwiłoby rozstrzygnięcie sprawy.

Odnosnie zarzutu apelującej, że Sąd Okręgowy nieprawidłowo ustalił, iż pozwany kwestionuje wersję powódki co do okoliczności zdarzenia z dnia 15.12.2010r, podczas gdy już na pierwszej rozprawie dnia 14.12.2013r pełnomocnik pozwanego P. W., przesłuchany na ostatniej rozprawie w charakterze świadka wyjaśnił, iż tego dnia panowały trudne warunki na drogach, a co więcej pozwany przyznał okoliczności faktyczne co do przyczyn upadku powódki, a tym samym stanu nawierzchni przejścia dla pieszych, którym poruszała się powódka w dniu 15.12.2010r, to zdaniem Sądu A. także nie jest on zasadny. Z wyjaśnień, a następnie zeznań świadka P. W. wynika jedynie, iż pamięta on że sezon zimowy 2010 r był trudny dla firm utrzymujących czystość w mieście, że w drugiej połowie grudnia była niska temperatura oraz występowały silne wiatry i ciągle opady śniegu, a także że pamięta jakie były warunki atmosferyczne w dniu 15-go grudnia 2010 nr na podsatwie ich opisu przysłanego pozwanemu przez (...). Zdaniem Sądu Apelacyjnego z niekwestionowanych okoliczności o charakterze ogólnym, iż warunki zimowe w tym okresie był trudne, nie można jeszcze wyprowadzić wniosku, że powódka upadła na skutek poślizgnięcia się na oblodzonej nawierzchni.

W ocenie Sądu II Instancji, także zarzut, iż Sąd Okręgowy nielogicznie uznał, że pozwany nie ponosi winy za przedmiotowy wypadek, podczas gdy pozwany wykonując usługi związane z zapobieganiem i zwalczaniem śliskości (§ 2 ust. 1 umowy) nie dołożył należytej staranności w stopniu wymaganym od profesjonalisty, do czego był zobowiązany na mocy Umowy nr (...). (...) z dnia 24.11.2010r. łączącej pozwanego z Miastem Ł. - Zarządem Dróg i (...) z siedzibą w Ł. należało uznać za niezasadny. Apelująca stwierdziła, że z treści § 2 ust 1 w/w umowy wynika, że w miejscu zdarzenia strona pozwana powinna była podejmować czynności w zakresie likwidacji śliskości samodzielnie, a nie na zlecenie oraz, że jest bezsporne, że pomimo wystąpienia opadów w dniu wypadku w godzinach przedpołudniowych czynności takich nie podjęła. Jak słusznie stwierdził Sąd Sąd I Instancji nawet gdyby przyjąć, iż warunki panujące na w miejscu zdarzenia wymagały na bieżąco interwencji stosownego sprzętu, to i tak nie zachodziły podstawy aby pozwanemu postawić zarzutu winy. Zarządcą drogi, na której doszło do upadku powódki jest Miasto Ł.. Miasto, które zawarło z Konsorcjum (...), którego pełnomocnikiem, jako właściciel jednego podmiotu będącego liderem konsorcjum, był pozwany, umowę z dnia 24 listopada 2010 roku właśnie z uwagi na zakres obowiązków ciążyących na nim z mocy ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (Dz.U. z 2007 r, Nr 19, poz.115 ze zmianami). Jest okolicznością bezsporną, że do obowiązków pozwanego w zakresie prac powierzonych mu przez Miasto jako zarządcę, należało między innymi utrzymanie w należytym stanie w okresie zimowym także drogi na której doszło do zdarzenia objętego pozwem w sprawie. Analizując treść tej umowy, zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że pozwany przy wykonywaniu powierzonych mu czynności nie był samodzielnym przedsiębiorcą w rozumieniu art. 429 kc. Jak stwierdził ten Sąd, pozwany prowadzi wprawdzie działalność gospodarczą, w ramach której świadczy usługi komunalne, jednak z okoliczności sprawy wynika, iż pomimo udzielenia mu dość znaczącej autonomii jako wykonawcy czynności objętych umową, powierzenie tych usług nastąpiło przy jednoczesnym pozostawieniu podporządkowania konsorcjum (...) wobec Miasta Ł., co wypełnia dyspozycję art.430 kc.

Sąd Apelacyjny w pełni podzielił stanowisko Sądu Okręgowego iż, niezależność zawodowa pozwanego w zakresie wykonywanych przez niego czynności w postaci zimowego oczyszczania dróg, nie sprzeciwia się istnieniu stosunku podporządkowania w rozumieniu art. 430 k.c. Jak wynika z załączonej do akt umowy, konsorcjum (...) wykonywało usługi polegające na usuwaniu skutków zimy, jednak to nie ono decydowało z jaką chwilą je podejmie, gdyż o faktycznym rozpoczęciu prac decyzje podejmowało Miasto Ł., natomiast pozwany jako lider konsorcjum, zobowiązany

był do pozostawania w całodobowej gotowości tak, by nawet przy nagłym załamaniu pogody i zagrożeniu dla ruchu kołowego konsorcjum mogło podjąć się niezwłocznego wyjazdu interwencyjnego, jednak także i w takim przypadku każdorazowo następowało to na podstawie ustnej lub pisemnej dyspozycji upoważnionego przedstawiciela Miasta. Z prawidłowo zebranego przez Sąd Okręgowy materiału dowodowego wynika, że w dniu zdarzenia Miasto Ł. zleciło pozwanemu wykonywanie czynności zimowego utrzymania jedynie w godzinach od 2.30 do 8.15., natomiast w godzinach późniejszych pozwany pozostawał w stałej gotowości do ich ponownego podjęcia, jeżeli otrzyma takie zlecenie.

Jest okolicznością bezsporną, iż w dniu zdarzenia nie miało miejsca gwałtowne załamanie pogody, gdyż co najmniej od poprzedniego dnia utrzymywały się zbliżone warunki atmosferyczne. W tej sytuacji brak było uzasadnionych podstaw aby uznać, że wystąpiły okoliczności przewidziane w § 2 ustęp 10, nakładającym na wykonawcę obowiązek niezwłocznego podjęcia działań w zakresie łagodzenia skutków zimy, jednakże nawet i w tym wyjątkowym przypadku zamawiający zobowiązywał wykonawcę do uzgodnienia z nim podjętych działań, zgodnie z zapisami zawartymi w SIWZ tom II Opis Przedmiotu Zamówienia i Szczegółowa Specyfikacja Techniczna część II Utrzymanie Zimowe. Ponieważ załączona do akt sprawy umowa z dnia 24 listopada 2010 r odsyłała do uregulowań zawartych w w/w dokumencie Sąd Apelacyjny zobowiązał pozwanego do złożenia go do akt sprawy w celu zbadania czy nie zawiera on szczegółowych uregulowań. W dokumencie tym w jego części II, dotyczącej utrzymania zimowego w punkcie 5 regulującym zasady realizacji usług znajdują się zapisy, iż zaleca się wykonawcy obserwację warunków występujących na jezdniach, natomiast w przypadku ciągów pieszo jezdnych dróg publicznych wykonawca ma obowiązek ich obserwacji we własnym rejonie oraz przekazywania zamawiającemu faxem raportu na temat aktualnego stanu tych ciągów. Dokument ten przewiduje także, że raport w przypadku konieczności podjęcia działań związanych z likwidacją śliskości bądź odśnieżania ciągów pieszo – jezdnych powinien być poprzedzony informacją telefoniczną. W dokumencie powyższym znajduje się też regulacja, iż w przypadku obiektów inżynierskich, ciągów pieszo-jezdnych, placów, parkingów i innych nawierzchni utwardzonych objętych cyklicznym oczyszczaniem, za wyjątkiem jezdni, wykonawca zobowiązany jest samodzielnie, bez odrębnych poleceń, przystąpić do likwidacji śliskości jeśli ona wystąpi bądź odśnieżania, jak również do jego obowiązków należy śledzenie prognoz pogody oraz zapisów stacji meteorologicznej w celu podejmowania działań uprzedzających występowanie zjawiska, które w konsekwencji może doprowadzić do śliskości. Dokument ten stanowi także w sposób jednoznaczny, że likwidację śliskości lub odśnieżanie na całej powierzchni nawierzchni jezdni wykonawca podejmuje na polecenie zamawiającego, a podejmowane przez niego działania muszą gwarantować uzyskanie efektów rzeczowych i czasowych opisanych w SIWZ. W dokumencie tym znajduje się też określenie w jakim czasie od wydania dyspozycji przez zamawiającego powinno nastąpić rozpoczęcie prac, jak długo mają one trwać, do jakiego stanu należy doprowadzić oczyszczaną nawierzchnię oraz kiedy możliwe jest ich przerwanie w sytuacji gdy występują opady ciągłe, które uniemożliwiają uzyskanie efektów rzeczowych. O zakończeniu odśnieżania nawierzchni jezdni wykonawca, pod rygorem potraktowania zlecenia jako niewykonane, najpóźniej w ciągu 15 minut, powinien zgłosić gotowość wykonanych prac do odbioru przez zamawiającego. Uwzględniając powyższe regulacje, zdaniem Sądu Apelacyjnego, należało stwierdzić jednoznacznie, iż w okolicznościach sprawy brak było podstaw do oceny zasadności powództwa na podatnie art. 429 kc. Szczególny sposób postępowania w przypadku występowania śliskości, nakładający na pozwanego obowiązek samodzielnego podejmowania decyzji o likwidacji śliskości dotyczył wyłącznie obiektów inżynierskich, ciągów pieszo-jezdnych, placów, parkingów oraz innych utwardzonych powierzchni z wyraźnym wyłączeniem jezdni. W tej sytuacji nie można zarzucić pozwanemu, iż nie podjął stosownych do panujących warunków atmosferycznych działań w obrębie jezdni pomimo nie otrzymania stosownego zlecenia. Z zebranego w sprawie materiału dowodnego nie wynika, aby prace wykonane przez pozwanego w godzinach rannych w dniu 15 grudnia 2010 r nie zostały zgłoszone Miastu Ł. i że nie zostały odebrane, co mogłoby wskazywać, że ich jakość nie była zgodna z warunkami SIWZ. Gdyby tak było Miasto Ł. powinno zalecić kontynuowanie tych prac aż do osiągnięcia umówionego stanu. Zdaniem Sądu Apelacyjnego gdyby taka sytuacja miała miejsce, a pozwany pomimo nie odebrania przez zamawiającego prac wykonanych pomiędzy godziną 2:30, a 8:15 nie podjął ich niezwłocznej kontumacji, to można byłoby rozważać istnienie odpowiedzialności pozwanego na podstawie § 10 ust 3 umowy.

Apelująca zarzuciła Sądowi Okręgowemu także naruszenie przepisów postępowania mających wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 232 kpc, 229 kpc, 230 kpc 233 §1 kpc , 264 kpc oraz 102 kpc .

Odnoście zarzutu niezbyt wnikliwego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego i jego dowolną , a nie swobodną ocenę , dokonaną z naruszeniem zasad logicznego rozumowania to, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie można uznać go za uzasadniony. Granice swobodnej oceny dowodów wyznaczają zasady logicznego rozumowania, nakaz opierania się na dowodach prawidłowo przeprowadzonych tj z zachowaniem wymagań dotyczących źródeł dowodzenia oraz bezstronności, nakaz wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, konieczność wskazania , na podstawie których dowodów poczynione zostały ustalenia faktyczne, a którym dowodom i dlaczego odmówiono wiarygodności lub mocy dowodowej. W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy nie przekroczył zasady swobodnej oceny dowodów gdyż w sposób logiczny i przekonywujący wskazał dlaczego nie dał wiary zeznaniom powódki oraz zgłoszonym przez nią świadków, a podczas przesłuchania nie doszło do jakichkolwiek uchybień procesowych. Co do zarzutu, iż Sąd I Instancji nie powinien dać wiary zeznaniom świadka P. W. gdyż w toku całego procesu uczestniczył on we wcześniejszych rozprawach w charakterze pełnomocnika i w związku z powyższym miał też prawo wglądu do akt i wiedzę na temat okoliczności pomiędzy stronami spornych to, Zdaniem Sądu Apelacyjnego, również nie można uznać go za zasadny. Rzeczywiście taka sytuacja procesowa miała miejsce , ale nie istnieje regulacja , która zakazywałaby przesłuchiwania w charakterze świadka osoby, która wcześniej, jako pracownik strony występowała w sprawie w charakterze pełnomocnika procesowego. Przepis art. 264 kpc, który został powołany przez apelującą, stanowi, iż świadkowie , którzy nie złożyli jeszcze zeznań nie mogą być obecni przy przesłuchiwanie innych świadków. Oczywiście sytuacja taka, jaka wystąpiła w niniejszej sprawie, powinna być odzwierciedlona w treści protokołu , a ocena wiarygodności zeznań takiego świadka dokonana w sposób szczególnie wnikliwy , z uwzględnieniem faktu, iż uczestnicząc w rozprawie jako pełnomocnik strony był obecny podczas przesłuchania świadków zgłoszonych przez powódkę. Wprawdzie Sąd Okręgowy dokonując w niniejszej sprawie oceny materiału dowodowego nie odniósł się do tej kwestii, ale , w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie miało to wpływu na treść wyroku gdyż pomiędzy zeznaniami świadka W., a zeznaniami powódki i zgłoszonych przez nią świadków nie występują sprzeczności w zakresie okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Jest okolicznością bezsporną, że świadek W. nie był świadkiem zdarzenia i nie oglądał miejsca upadku powódki, a jego zeznania dotyczyły generalnie ogólnych zasad wykonywania prac związanych z zimowym utrzymaniem dróg. Uznana przez Sąd Okręgowy wiarygodność zeznań tego świadka dotyczyła tylko tych okoliczności, co do których świadek wypowiadał się na podstawie własnej wiedzy. Powódka nie przedstawiła żadnych dowodów na okoliczność, że świadek W. posiadał też własną, w szczególności pozostającą w zgodzie z jej twierdzeniami, wiedzę odnośnie okoliczności zdarzenia objętego pozwem w sprawie, ale złożył zeznania innej treści gdy poznał treść żądania pozwu oraz usłyszał wyjaśnienia informacyjne powódki i zeznania zgłoszonych przez nią świadków.

Co do zarzutu nielogiczność twierdzenia Sądu Okręgowego, iż ocena stanu dróg , ciągów pieszo- jezdnych i ich należytego utrzymania wskazana jest z uwzględnieniem zasad doświadczenia życiowego, które wskazują na brak możliwości usunięcia skutków zimy w pełnym zakresie, jak również zarzutu, iż to pozwany powinien wykazać, że należycie wykonał swoje zobowiązanie to podnieść należy, że okoliczności powyższe nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż nawet gdyby uznać , co prawidłowo stwierdził Sąd Okręgowy, że nawierzchnia jezdnia nie była w stanie określonym w dokumencie SIWZ, to i tak brak byłoby podstaw do przypisania pozwanemu zawinienia tego stanu.

W niniejszej sprawie, zdaniem Sądu Apelacyjnego, brak było podstaw do uznania, iż pozwany przyznał wskazane przez powódkę okoliczności zdarzenia w zakresie okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Kwestie miejsca zdarzenia oraz zakres doznanych przez powódkę obrażeń może być uznany za bezsporny, skoro pozwany wyraźnie nie zaprzeczył twierdzeniom powódki w tym zakresie ale nie oznacza to jeszcze, iż bezsporna jest sama zasada odpowiedzialności pozwanego, gdyż takie oświadczenie nie zostało przez pozwanego złożone, choćby w formie dorozumianej.

W zakresie zarzutu naruszenia art. 102 kpc poprzez nałożenie na powódkę przez Sąd I Instancji obowiązku zwrócenie pozwanemu kosztów postępowania, to podnieść należało, że powódka wytaczając powództwo powinna liczyć się z możliwością, iż nie zostanie ono uznane za zasadne. Fakt, że powódka była zwolniona od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych, sam w sobie nie zwalnia jej od obowiązku zwrócenia stronie przeciwnej poniesionych przez tę stronę na skutek wytoczenie przeciwko niej niezasadnego powództwa kosztów postępowania. Okoliczność, iż powódka ma 75 lat i niska emeryturę nie oznacza jeszcze, że powinna zostać od takiego obowiązku zwolniona.

Odnosząc się do postawionych w apelacji zarzutów naruszenia przez Sąd Okręgowy prawa materialnego w postaci art.6kc, 65§ 2kc, 415 kc, 429 kc, 430 kc 444 §1i2 kc oraz 445 § 1 kc to również i w tym zakresie Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uznania ich za uzasadnione.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy zasadnie stwierdził, iż powódka nie udowodniła, że przyczyną jej upadku był nienależyty stan drogi. Rozważania w zakresie tej okoliczności pokrywają się z rozważaniami dotyczącymi dokonanej przez Sąd I instancji oceny materiału dowodowego, której konsekwencją było stanowisko zajęte przez Sąd meriti zatem nie ma potrzeby ponownego ich dokonywania.

Odnosnie kwestii niezbadania przez Sąd Okręgowy zamiaru i woli stron umowy łączącej pozwanego i Miasto Ł. to podnieść należy, że art. 65 § 2 kc, który stanowi, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu nie statuuje obowiązku dokonywania takiego badania w stosunku do wszystkich umów, ale jedynie do takich w których zachodzą wątpliwości co do ich treści, spowodowane np. wewnętrzną sprzecznością, nieprecyzyjnym sformułowaniem treści itp. Zdaniem Sądu Apelacyjnego umowa na podstawie której pozwany wykonywał czynności w zakresie zimowego utrzymania jest w swojej treści jednoznaczna, wewnętrznie spójna i szczegółowa, trudno zatem dopatrywać się w niej, że wolą stron było inne uregulowanie jej przedmiotu niż to zostało zapisane.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie brak było podstaw do zastosowania dla oceny odpowiedzialności pozwanego w stosunku do powódki zarówno art. 415 kc jak i art. 429 kc. Przepis art. 415 dotyczący odpowiedzialności za czyny niedozwolone, ma charakter ogólny i stosuje się go wówczas gdy przepisy szczególne tytułu VI Księgi III Kodeksu Cywilnego nie dają podstaw do dokonania prawnej kwalifikacji poczynionych ustaleń faktycznych. W niniejszej sprawie rozważenia wymagała odpowiedzialność pozwanego na podstawie art. 429 lub 430 kc. Pierwszy z nich reguluje tzw winę w wyborze, drugi zaś odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez podwładnego. W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że w niniejszej sprawie nie mamy do czynienia z pozwanym jako samodzielnym wykonawcą w rozumieniu art. 429 kc lecz, że postawę rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie powinien stanowić art. 430 kc, zgodnie z którym, kto na własny rachunek powierza wykonywanie czynności osobie, która przy wykonywaniu tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonywaniu powierzonej czynności. Rozważania Sądu Okręgowego w tym zakresie są obszerne i prawidłowe, a Sąd Apelacyjny w pełni je podziela, zatem nie zachodzi potrzeba powtarzania użytych przez Sąd I Instancji argumentów.

Konsekwencją uznania braku odpowiedzialności pozwanego za doznaną przez powódkę szkodę było uznanie przez Sąd I Instancji, iż brak było podstaw do uwzględnienia powództwa co do zasady, w związku z czym Sąd Okręgowy zasadnie nie zajmował się już kwestią rozmiaru doznanej przez powódkę szkody i wysokości dochodzonych przez nią roszczeń.

Mając na uwadze wszystkie wyżej powołane argumenty Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 kpc oddalił apelację, orzekając o kosztach postępowania apelacyjnego na podstawie art. 98 kpc w związku z art. 391 kpc, oraz w związku z § 2 ust. 1 i 2 § 6 pkt. 6 oraz § 12 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez R. prawnego z urzędu z dnia 28 września 2002 r, tj. Dz.U z 2013 r, poz 2013. Sąd Apelacyjny nie uwzględnił wniosku apelującej o nie obciążanie jej obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego pozwanego w postępowaniu apelacyjnym z tych samych względów, dla których nie uznał zasadności postawionego w apelacji zarzutu o braku podstaw obciążenia powódki tymi kosztami w postępowaniu przez Sądem I Instancji.